

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANCI Z TORUNIA ODNALEŻLI I URATOWALI DESPERATA

Data publikacji 31.03.2015

Toruńscy policjanci odnaleźli i uratowali desperata, który zadzwonił na telefon dyżurny jednej z ogólnopolskich stacji telewizyjnych i poinformował, że popełni samobójstwo. Mężczyzna nie podał swoich danych i miejsca gdzie przebywa. Dzięki sprawnej wymianie informacji i doskonałemu rozpoznaniu funkcjonariusza, który kiedyś był dzielnicowym zdesperowanego mężczyzny, ten w porę trafił pod opiekę lekarzy.

Wczoraj (30.03.2015) około 12:30 z oficerem dyżurnym toruńskiej komendy skontaktowała się kobieta, która poinformowała o samobójczych zamiarach jednego z mieszkańców Grodu Kopernika. Z jej relacji wynikało, że dyżurowała przy telefonie jednej z telewizji informacyjnej i wtedy zadzwonił do niej mężczyzna, który oświadczył, że jest z Torunia i zamierza popełnić samobójstwo. Rozmówca nie przedstawił się i nie powiedział gdzie dokładnie jest. Policjanci dysponowali jedynie jego numerem telefonu.

Oficer dyżurny zadzwonił na podany numer. Słuchawkę odebrał mężczyzna. Początkowo nie chciał się przedstawić. Twierdził, że chce popełnić samobójstwo i jest zdecydowany na ten krok. Mężczyzna podał tylko swoje imię. Dodał jeszcze, że jego dzielnicowy (tu podał personalia funkcjonariusza) kiedyś wiele mu pomógł w życiu, po czym rozłączył się i nie odbierał już telefonu. Policjanci zareagowali błyskawicznie. Ustalenia personaliów mężczyzny i jego miejsca zamieszkania przebiegały wielotorowo, ale kluczowe okazały się informacje o tym jak mężczyzna ma na imię oraz, że zna policjanta, który kiedyś był jego dzielnicowym. Wskazany funkcjonariusz, który obecnie pracuje w wydziale kryminalnym komisariatu na toruńskim Rubinkowie, pomimo tego, że był na urlopie, natychmiast włączył się w poszukiwania desperata. Dzięki doskonałej pamięci i znakomitemu rozpoznaniu terenu, nad którym miał niegdyś pieczę, wytypował kilku mężczyzn, pasujących do telefonującego. Policjanci ostatecznie zweryfikowali wszystkie dane i ustalili obecne miejsce pobytu desperata. Po kilku próbach mężczyzna odebrał w końcu telefon. Wprawdzie początkowo trwał przy desperackim postanowieniu, jednak byłemu dzielnicowemu udało się odwieść go od tego pomysłu.

Ostatecznie, kiedy policjanci pojawili się pod jego mieszkaniem, mężczyzna otworzył drzwi. Okazało się, że był nietrzeźwy. Trafił prosto pod opiekę lekarzy.

(KWP w Bydgoszczy / mw)